

Hanna Banaszak – Pogoda Ducha

Rano wstajesz zły
Wszystko z ciebie kpi
Nie chce ci się nic
Zwłaszcza żyć więc
Biedny jesteś Bo
Nie wiesz nawet Że
Masz prawdziwy skarb
Skarb w postaci mnie!

Kto rozjaśnia ci
Wszystkie szare dni
Kto nadzieję ma aż do dna No
Kto rozśmiesza gdy nie do śmiechu ci
Wszystko to na siebie biorę ja!

Bo mnie na uśmiech zawsze stać
Nie lubię życia brać
Zbyt serio, serio zbyt
Bo ja na przekór wszystkim tym
Co zasmucają świat,
Uśmiecham się przez łyzy!

Nie rozmieniaj mnie
Na humory złe
Gdy dopadnie spleen
Nie top w szkle, o nie
Dobry dla mnie bądź
Kochaj, szanuj, chroń
Ja przy życiu cię
Trzymam bądź co bądź!

Niebo pełne chmur
Malkontentów chór
Przekonuje, że gorzej jest niż źle
Nim uwierzysz w to
Nim się wtopisz w tło

Szybko na ratunek wzywaj mnie
A ja - pogoda ducha twa
Natychmiast zjawiam się
Gdy czuję, że ci źle
A ja - jak wierny anioł stróż
Pocieszam cię co dnia
Beze mnie ani rusz

Bo mnie na uśmiech zawsze stać
Nie lubię życia brać zbyt serio, serio zbyt
Bo ja - pogoda ducha twa
Gdy potrzebujesz mnie
Po prostu zjawiam się!

To mnie wymyślił dobry Bóg
Byś przez to życie złe
Z nadzieją przebrnąć mógł
To ja na przekór wszystkim tym
Co zasmucają świat, uśmiecham się przez łzy!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych